

**Barbara Krawczyk**

# **Krajoznawstwo, historia i tradycja w dziele architekta krajobrazu - prof. Janusza Bogdanowskiego**

*Oddział Krakowski PTTK*

*Komisja Krajoznawstwa Historii i Tradycji*

*Kraków, 2003 r.*

Związki architekta krajobrazu - prof. J. Bogdanowskiego /1929-2003/ z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym - są istotne i znaczące zarówno ze względu na kierunek jego naukowych zainteresowań: urbanistyką, konserwacją, architekturą krajobrazu, sztuką obronną i sztuką ogrodów - jak i dzięki działalności Profesora w Towarzystwie - przerwanej niestety jego przedwczesnym odejściem. Idee, które od lat stanowią treść programu PTTK - wpisują się w każdy podejmowany przez Profesora temat. Z jego publikacjami możemy wędrować po kraju aby go poznawać i podziwiać naturalne piękno polskiego krajobrazu, zabiegać o ochronę środowiska geograficzno - przyrodniczego, uczyć się historii Polski, odnajdywać wątki wielowiekowych tradycji, troszczyć się o zabytki przeszłości i rewaloryzację krajobrazu. Współpraca prof. J. Bogdanowskiego z PTTK to uczestnictwo w 1.1998 - 2002 w Radzie Programowej "ZIEMI" /wyd. PTTK Warszawa/ na stanowisku Przewodniczącego, publikacje w kolejnych rocznikach pisma -oraz udział w Kongresach Krajoznawstwa Polskiego:

- w 1990 r. na IV Kongresie Krajoznawstwa Polskiego w Opolu - Profesor wygłosił referat pt. "Zagrożenie krajobrazu kulturowego - zagrożeniem naszej tożsamości". Referat znajduje się w materiałach kongresowych.
- w 1998 r. artykuł drukowany w "Ziemi" "O lice ziemi czyli krajobrazu kulturowego dziś i jutro"
- w 1999 r. Artykuł drukowany w "Ziemi" "Rokokowe ogrody - dziwne kompozycje"
- w 2000 r. na V Kongresie Krajoznawstwa Polskiego w Gnieźnie - prof. J. Bogdanowski uczestniczył w Komitecie Naukowym Kongresu. Przygotowany przez niego referat "Parkowy krajobraz jutra" - nie został wygłoszony lecz wydrukowany w "Ziemi" w materiałach kongresowych.
- w 2001 r. Artykuł drukowany w "Ziemi" "Dawna twierdza Kraków - dziś podstawa systemu zieleni miasta"

Prof. J. Bogdanowski urodził się w Krakowie, w 1929 r i jako kilkunastoletni chłopiec pod koniec wojny - znalazł się w szeregach Armii Krajowej. Szkołę średnią ukończył w Krakowie, Politechnikę Krakowską w 1954 r. Doktorat uzyskał w 1964 r u prof. Gerarda Ciołka /1909-66/. Zetknięcie się z tym - w owym czasie najwybitniejszym znawcą sztuki ogrodów - będzie miało wielki wpływ na rozwój dalszej naukowej kariery J. Bogdanowskiego, który w przyszłości stanie się jego kontynuatorem. Będzie także kontynuatorem spuścizny

naukowej prof. Zygmunta Novaka - o czym powiemy niżej. Profesorem Politechniki Krakowskiej był od 1978 r - a także długoletnim kierownikiem Zakładu /potem Instytutu/ Architektury Krajobrazu, ostatnio Katedry Teorii Architektury i Kompozycji Ogrodowej Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

Wraz z prof. prof. Gerardem Ciołkiem i Zygmuntem Novakiem - współtworzył krakowską szkołę architektury krajobrazu.

Ma na swym koncie ok. 20 książek i ponad 650 artykułów naukowych o wymienionej wyżej problematyce, ponadto prace projektowe, prace słownikowe, katalogi, opracowania metodyczne do studiów i projektowania krajobrazu.

Pełnił też wiele zaszczytnych funkcji m.in. jako:

- wiceprezes Polskiego Komitetu Międzynarodowej Rady Zabytków i Miejsc Zabytkowych działającej pod patronatem UNESCO
- przewodniczący Rady Ochrony Zabytków przy ministrze kultury i dziedzictwa
- przewodniczący Komisji Urbanistyki i Architektury PAN
- wieloletni redaktor teki Komisji Urbanistyki i Architektury PAN

Należy nadmienić iż niniejsze opracowanie - związane poprzez "hobby" z zainteresowaniami przewodnika-krajoznawcy - nie może rościć sobie pretensji do objęcia całokształtu zagadnień dotyczących architektury krajobrazu - ujętych w publikacjach wspomnianego Autora.

W tym zakresie byłoby to niemożliwe. Jest natomiast próbą ukazania przynajmniej części tego o czym uczy nas Profesor - na podstawie kilku wybranych jego książek i artykułów.

Wracając do wczesnego okresu pracy naukowej prof. J. Bogdanowskiego nie możemy pominąć faktu, iż przez wiele lat był on adiunktem prof. Zygmunta Novaka /1897-1972/ - uważanego za prekursora idei tworzenia parków krajobrazowych - idei - która zrodziła się w Krakowie,. Był on autorem pierwszej - z lat 50-tych XX w. - wstępnej, dotyczącej Jury Krakowsko-Częstochowskiej - koncepcji planistycznej; która zaowocowała dopiero w 1981 r. -powołaniem Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych. Po latach - siłą rzeczy wśród twórców Parku - nie mogło zabraknąć prof. J. Bogdanowskiego, który temu zagadnieniu poświęcił liczne publikacje - również popularno-naukowe.

I tak np. w kilku rozdziałach " Informatora Przyrodniczego Krakowskie Parki Krajobrazowe ( pr. zbior. pod red. Stefana Michalika - wyd. Zarząd Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych w Krakowie - 1996 r.) - opisuje Profesor piękno Jury scalone w krajobrazie - bowiem "różnorodności ukształtowania dolin i wzgórz - towarzyszą tu niezwykle kształty skalnych ścian i ostańców" - rozsianych w zielonej przestrzeni pól i lasów. Skalne groty i schroniska wiążą ten obszar z historią najstarszych na naszych ziemiach paleolitycznych siedzib ludzkich a pierwotne cywilizacje pozostawiły do dziś w krajobrazie Jury ślady ludzkiej gospodarki. Bogdanowski określa Wyżynę Jurajską - jako krainę o mozaikowej różnorodności zespołów zabytkowych - tworzących swoiste dominanty krajobrazu kulturowego - bogate w formy i zasobne w treści. W sposób ciekawy - zwłaszcza dla kręgu zainteresowanego historią, tradycją i zagadnieniami związanymi z polskim krajobrazem - opisuje kolejne historyczne regiony a w nich: stare miasta, prastare wsie, ślady dawnych przemysłów, założenia klasztorne, kościoły, pałace, pierwsze wille podmiejskie - oraz -

"unikalną krainę warowni" - nazywa ten obszar "muzeum sztuki obronnej w otwartym krajobrazie". Uważa, że nie ma w kraju drugiego równie nasyconego nimi terenu.

A wszystko to za sprawą pasma kazimierzowskich zamków - z których do dziś pozostały już tylko malownicze ruiny wśród skalistego krajobrazu. Niegdyś - przed zamkami tymi stało zadanie - obrony kraju od strony pd/zach. Czasy nowożytne wprowadziły bastiony - w niektóre średniowieczne budowle - Kraków natomiast - położony na skraju Jury wyrósł na przełomie XIX/XX w na jedną z najsilniejszych twierdz fortowych Europy. Pisze Profesor: "...kraina Jurajskich Parków Krajobrazowych - stwarza panoramę kulturowych pejzaży historycznych od czasów najdawniejszych - poprzez średniowiecze - nowożytność - aż po nasze czasy..". Wysuwa jednocześnie tezę iż "...po raz pierwszy zrealizowano w Jurajskim Parku Krajobrazowym taką ochronę krajobrazu - gdzie pasmo zamków i fortyfikacji stanowi obok ostańców ich rdzeń, ich integralną część: grodziska, wielkie twierdze, pasma zamków, dawne obszary ufortyfikowane - znalazłszy się w obrębie parków krajobrazowych - mogą dopiero uzyskać wartość dokumentu..."

Tylko w takim .."sąsiedztwie i otoczeniu zapewnione być mogą i ochrona autentyzmu i właściwa jego percepcja - która jest odbiorem uświadamiającym związek z tradycją, poczucie rodzimości a zatem tożsamości z miejscem, regionem, własnym krajem i tradycją jego historii.

Zależy to od nas samych, od szacunku naszego dla przeszłości i pragnienia przekazania jej pomników również potomnym..."

Uznając krajobraz za fizjonomię środowiska nawołuje Autor do jego ochrony, właściwego nim gospodarowania - zarówno przez zachowanie i ochronę jego walorów jak i prawidłowe kształtowanie a także rekultywowanie zniszczeń.. "Sprzężenie tych trzech działań stanowi wzajemnie uzupełniający się, konsekwentny zespół poczynań. Dopiero on pozwala na prawidłowe korzystanie z zasobów krajobrazu, stwarzając poczucie wzajemnej więzi dla mieszkańców i satysfakcji z jakości życia dla przebywających w nim.." Powołując się na słowa S. Kostrowickiego mówi, iż "Krajobraz zawsze powie prawdę o nas, naszej historii i o tym jak dziś gospodarujemy. .."

A prawda ta - wypowiedana przez architekta krajobrazu - zwłaszcza w odniesieniu do niektórych dokonań urbanistów i architektów II poł. XX w - jest nieraz gorzka... Profesor podaje wręcz patologiczne niekiedy przykłady dewastacji krajobrazu na Jurze: beład i chaos współczesnej zabudowy - degradujący walory zabytkowe krajobrazu a nawet /jak to się też zdarzyło w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowego dworu i parku / wstrząsający przykład - naruszenia porządku i równowagi w krajobrazie - wybudowaniem "blokowiska" W swych pismach wzywa do ratowania wszystkich mniejszych i większych obszarów, które do dziś zachowały wyraz rodzimego krajobrazu oraz przechowały miejscowe - bez mała tysiącletnie tradycje. Bowiem..."wsie... i miasteczka...to historia wypisana w krajobrazie która zgodnie z łańską maksymą jest jak księga otwarta - dana nam do "przeczytania i rozważi..."

Trzeba umieć ją czytać by zachować związek z korzeniami z których wyrosliśmy. Kontynuacja dobrych tradycji kształtowania naszej rodzimej architektury krajobrazu - może nastąpić tylko poprzez wzorce zaczerpnięte z architektury ludowej.

Profesor uważa za nieporozumienie - przenikające na nasze obszary formy rodem z wybrzeży śródziemnomorskich, krajów skandynawskich, czy związane z austriacką architekturą

ludową. ..."Forma budowli stanowi całość z otoczeniem a więc krajobrazem od którego oderwać się nie da. Jest częścią wnętrza krajobrazowego zagrody... Jest częścią wnętrza wsi poprzez scalenie jej z placem czy drogą, kościołem, stawem, zadrzewieniami. Jest także częścią otwartego krajobrazu jako panorama z dominantami, akcentami, ekspozycją na tle rozłogu pól, ich tarasowania, cieków wodnych, zagajników, lasów. Wreszcie łączy się z innymi w historyczno-kulturową i fizjonomiczną całość jako jednostka krajobrazowa. Jest zatem szczególnie ważne, by móc zachować odmiennność i oryginalność regionalizmu wsi, które stoją u podstaw tożsamości społeczeństw z nimi związanych"...

Wspomniany wyżej temat dotyczący architektury obronnej w Jurajskim Parku Krajobrazowym - został przez n/Autora w sposób wszechstronny rozwinięty i ukazany w skali całego kraju w książce pt. "Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina po Westerplatte." (Wyd. Naukowe PWN Warszawa, Kraków 2002) Prof. J. Bogdanowski operując tutaj bogatym materiałem historycznym i faktograficznym - od Czorsztyna po Hel - opisuje jedyną w swoim rodzaju panoramę sztuki obronnej. Uważa że dzieła te na tym terenie - to obraz pracy i woli narodu nad ugruntowaniem swego istnienia w posiadanym od wieków miejscu na ziemi. Podaje przesłanki zmierzające w kierunku ochrony tej ogromnej spuścizny historii (poprzez historyczne poznanie, prace badawcze, konserwacyjne i rewaloryzacyjne) dla przywrócenia dziełom obronnym pełnej społecznej użyteczności. Z zagadnieniem tym ściśle związana będzie wędrowka po starych fortach Krakowa. Ułatwi ją nam publikacja prof. J. Bogdanowskiego pt. "Warownie i zieleń twierdzy Kraków" /Wydawnictwo Literackie w Krakowie 1979 r./

Wnikliwie i barwnie temat ten opisany przez Profesora - prezentowany jest kilku - istniejącymi - i nieistniejącymi już budowlami fortecznymi w obrębie Starego Krakowa. Jest również widoczny w krajobrazie i sam się narzuca - gdy wyjeżdżamy z miasta w którąkolwiek stronę świata lub gdy się doń zbliżamy którąkolwiek szosą: kopulaste wzgórza - pokryte bujną roślinnością - rozrzucone w promieniu kilkunastu km od centrum. Kryją one stare, poaustriackie forty - będące pozostałością dawnej twierdzy, której budowa trwała od poł. XIX w - prawie do wybuchu I wojny światowej.

Kraków został wówczas opasany kilkoma pierścieniami -kilkudziesięciu budowli - różnej wielkości i przeznaczenia, które zostały połączone systemem dróg rokadowych i dojazdów. Status twierdzy przesądził o zabudowie przestrzennej miasta na ponad pół wieku - nie zezwalając na chaos w wykorzystaniu pod budownictwo wolnych przestrzeni. Tam - gdzie kończyła się zwarta zabudowa twierdzy - rozpościerały się zielone krajobrazy.

Gdy w 1912 r odwiedził miasto Ebenezer Howard - angielski twórca teorii "miasta-ogrodu" - stwierdził że Kraków wyprzedził jego teoretyczne rozważania: Kraków już wówczas był jednym wielkim "miastem- ogrodem" Twierdza Kraków spełniła swą rolę w historii: podkrakowskie forty zdołały obronić miasto w zmaganiach wojennych I wojny światowej.

W latach 50 tych XX w rozegrała się ostatnia batalia o krakowskie forty - tym razem nie na armaty lecz na argumenty. Byli tacy, którzy postanowili forty zburzyć "bo są austriackie" Argument natury emocjonalnej zaczął polemizować z argumentami obrony skupiającej szerokie kręgi historyków, historyków sztuki i architektury, urbanistów, miłośników Krakowa. Wśród obrońców starych fortów znalazły się takie wybitne osobowości - jak prof. Karol Estreicher (1906 - 1984) - historyk sztuki z rodziny od ponad stulecia związanej

z kulturą Krakowa. On ratował skarby dziedzictwa narodowego z opresji II wojny światowej - on odnalazł po wojnie wywieziony z Polski ołtarz mariacki Wita Stwosza

W tym zespole prof. J. Bogdanowski- znalazł się -rzecz jasna na linii obrony - przedstawiającej argumenty:

- historyczno-architektoniczny - eksponujący cenne detale związane z neogotyckim i klasycyzującym wystrojem budowli fortecznych
- urbanistyczny - ukazujący wartość dla miasta poprzez adaptację starych fortów dla celów publicznych
- potrzeby zieleni dla miasta - zwracający uwagę na fakt, iż większość dawnych dróg fortecznych - to piękne aleje spacerowe, forty zaś to niemal gotowe parki wymagające tylko zagospodarowania,
- historyczno-fortyfikacyjny ukazujący twierdzę jako zabytek: urbanistyki, architektury, techniki, sztuki obronnej.

Należy dodać, że w tym samym czasie gdy toczyła się walka o obronę fortów - przedsięwzięcia rozbiórkowe tylko czekały aby przystąpić do pracy i wykonać plan wyrażający się w milionach pochodzących z rozbiórki cegieł, które należało odzyskać /zważywszy deficyt materiałów budowlanych w okresie powojennej odbudowy kraju!/. Plan ten okazał się iluzoryczny, gdyż spoiwo cegieł było tak mocne, że można było odzyskać co najwyżej ceglane kruszywo...

Niestety jednak kilka fortów uległo w tym czasie bezpowrotnej zagładzie, ale okazała ich część ocalała! W oparciu o zielen zabudowań fortecznych J. Bogdanowski stał się twórcą zakrojonego na dużą skalę i do dziś czekającego na realizację - wielkiego planu "włączenia zarówno pełnego układu przestrzennego dawnej twierdzy jak jej elementów w nurt współczesnego życia - przede wszystkim jako zielonej kanwy nowoczesnego miasta, do tego nasyconej zabytkowymi elementami. Zatem - adaptacja terenów twierdzy do celów rekreacyjno-turystycznych"

Proponuje Profesor aby stworzyć w oparciu o dawną drogę rokadową /biegnącą po linii pierścienia łączącego dawne fortyfikacje/ - jedyną w swoim rodzaju trasę spacerową ukazującą w swym obwodzie aż cztery krajobrazy/związane z usytuowaniem Krakowa na pograniczu różnych krain geograficznych/ : skalisty-jurajski, wyżynny-lessowy, podgórski - karpacki, nizinny - wielkiej doliny Wisły. Uważa Autor, że każdy odcinek tej drogi - to pokaz panoramy Krakowa, każdy zaś fort - to rozległy widok na różne regiony kraju. Zieleń - zabytki - widok - to główne atuty tego projektu. J. Bogdanowski kreśli tu wizję Krakowa "miasta-parku" - będącą kontynuacją naturalną " miasta-ogrodu", które wszak było rzeczywistością u początków XX w.

Zapytajmy: co dalej??...Czy wizja wielkiego architekta krajobrazu znajdzie urzeczywistnienie w XXI wieku?... Czy stanie się może tylko historycznym dokumentem?...

W cytowanym wyżej dziele - Autor podaje też wykładnię tematu związanego z ochroną krajobrazu miast zabytkowych. Zdaniem Profesora powinna ona dążyć nie tylko do zachowania historycznych wartości układów urbanistycznych i zabudowy lecz powinna zabezpieczyć również:

- ukształtowanie sylwety miasta

- jego panoramy
- osi widokowych i kompozycyjnych
- dominant krajobrazowych

W świetle tego wszystkiego co zostało wyżej powiedziane - spróbujmy sami odwiedzając na naszych krajoznawczych szlakach polskie zabytkowe miasta - odpowiedzieć na pytanie: Czy jest przestrzegana w naszym kraju ochrona krajobrazu miast zabytkowych ?..

Korzystając z tego, że jesteśmy w Krakowie - zagłębmy teraz na teren dawnej letniej rezydencji królewskiej - do "ogrodu na Łobzowie" /kiedyś wieś - obecnie w granicach miasta/. Cenną pomocą będzie nam tutaj publikacja J. Bogdanowskiego "Królewski ogród na Łobzowie" /Wyd. Historia Jagiellonica - Kraków 1997r./ Jak zawsze - w dziełach n/Autora dotyczących architektury krajobrazu zwraca uwagę kompleksowość opracowania - dla którego punktem wyjścia jest zagadnienie postaci krajobrazu w czasie poprzedzającym powstanie rezydencji.

"Postać krajobrazu" - wówczas jeszcze bezmiennego - pozbawionego dzisiejszej zabudowy - była niewątpliwie podstawowym atutem desygnujący to miejsce na letnią rezydencję królewską: wzniesienia Jury, lasy Sikornika i Pasma Sowińca, baszty i mury obronne Krakowa, wieże kościołów, Wawel "Powstanie rezydencji" - to początkowo "castellum kazimierzowskie" /1357-1440/, potem średniowieczna "curia regalis" /1440-1552/- najświetniejszy w dziejach okres: dowodem może być fakt przekazywania rezydencji polskim królowym w królewskim podarunku.

Przebudowa renesansowa - dalej manierystyczna rezydencja Batorego. Początkowo dwór - potem pałac - był na przestrzeni wieków - świadkiem wielu historycznych uroczystości - bowiem tędy zdążyły do Krakowa wspaniałe orszaki znamienitych gości. Nawiązaniem do tradycji jest obecna nazwa biegnącej tędy w stronę centrum, ulicy Królewskiej.

Okres stagnacji - to XVII -XXw. Jeszcze tylko za czasów króla Sobieskiego sarmacka rezydencja odzyskuje dawną świetność: zachowały się plany ogrodowych kwater haftowych francuskich z bukszanu z herbami królewskimi. Tu zbierały się wojska, tu przysyłano pierwsze trofea wojenne Ostatni król polski - Stanisław August Poniatowski - darowuje pół ruinę zubożałej Akademii Krakowskiej - i jak sugeruje prof. J. Bogdanowski - być może to właśnie Akademii Krakowskiej przypadł niewątpliwy zaszczyt wykonania pierwszych w Polsce prac konserwatorskich czy rewaloryzacyjnych. Jest dokumentacja związana z tym zagadnieniem jak również bogata ikonografia i plany - pozwalające na odtworzenie wyglądu rezydencji wraz z ogrodem na przestrzeni wszystkich minionych wieków jej trwania.

Oszczędźmy sobie - przytoczenia ostrych słów krytyki wypowiedzianych przez Profesora pod adresem tych wszystkich wydarzeń, które miały miejsce na tym terenie w okresie powojennym. W efekcie nastąpiła dewastacja części zachodniej, wzniesiono trybuny stadionu sportowego, halę sportową, basen, zlikwidowano Kopiec Esterki, przebudowano oficyny, część parku zajęto pod stację benzynową, zasypano XIV w. Młynówkę Królewską, zniszczono grabowy starodrzew...

Wystarczy! Dodać jeszcze można, iż dawną oś widokową królewskiej rezydencji zamknął banalny blok współczesnego budownictwa.

Ale - architekt krajobrazu - musi mieć wizję rewaloryzacji! I tę wizję - wbrew wszelkim realiom współczesności - przedstawia nam Profesor:

Podkreśla, iż założenie jako główna rezydencja królewska ma wartość unikatową a także dla historii ochrony i konserwacji zabytków ma znaczenie wybitne; w ujęciu regionalnym wykazuje też nieprzeciętne wartości historyczne. Przywołana tu hierarchia wartości - dąży do całkowitej zmiany obecnej funkcji obiektu, które są lokalne i przeciętne, nadto sprzeczne z wszystkimi treściowymi.

Koncepcja konserwatorska dąży do przywrócenia walorów historycznych i dydaktycznych należnych całemu zespołowi krajobrazowemu a zgodnie z tradycją miejsca winna służyć zachowaniu i rekompensowaniu form stylowych dawnych ogrodów królewskich: włoskiego i francuskiego...

Jakże piękne mogą być marzenia - gdy zatrzymamy się w kręgu sztuki ogrodów... Towarzyszy ona człowiekowi od zarania cywilizacji - w niej zmaterializowała się ludzka tęsknota za utraconym kiedyś Pięknem - za utraconym Rajem...I dlatego człowiek zaczął wokół swych siedzib zakładać ogrody - najpiękniejsze miejsca w swym otoczeniu "

Sztuce ogrodów poświęcił n/Autor i inne - publikacje np. "Polskie ogrody ozdobne. Historia i problemy rewaloryzacji" /Wyd. Arkady Warszawa 2000 r./

Teraz natomiast z pomocą pięknie wydanego " Katalogu parków i ogrodów w Polsce t.1 Parki i Ogrody Krakowa w obrębie Plant z Plantami i Wawelem" - pod red. Janusza Bogdanowskiego Warszawa 1997 r - sprawdzamy jak obecnie wyglądają ogrody i ogródki w śródmieściu Krakowa. Czy dostrzeżemy gdzieś zachowany przynajmniej we fragmencie - choćby mały cytat pochodzący z określonego stylu sztuki ogrodowej - której Kraków - jak powiada Profesor był chyba kolebką ?

Przy pomocy Katalogu zagłębiając się w tajniki warunków naturalnych środowiska geograficzno-przyrodniczego Krakowa - oraz w zagadnienia przemiany krakowskich ogrodów na przestrzeni stuleci...Odkrywamy tajemnice wawelskich ogrodów królowej Bony oraz tradycje postaci ogrodów klasztornych. W nich najczęściej odnajdujemy trwałe piękno, które nie poddało się zmianom przynoszonym przez mijający czas... Kilkadziesiąt kolorowych, kilkaset biało-czarnych fotografii, plany dokumentacyjne opisy uwzględniające historyczny kontekst, tradycję miejsca. Zmieniająca koloryt zielen często na bardzo małym zamkniętym oficynami terenie, ogródki podwórkowe, śródblokowe, zieleńczyki, drzewa-samotniki, ogrody przy dawnych pałacach, przy budynkach użyteczności publicznej, klasztorne- złożone z jednego lub kilku wirydaży zielen przy wejściu do kościołów, samoistne kompozycje ogrodowe girlandy zieleni na dziedzińcach i dziedzińczykach, oplecione dzikim winem loggie, stare studzienki, niegdysiejsze fontanny..

I Planty - w miejscu dawnych murów i fos - o charakterystycznej klasycyzującej postaci - jako założenie parkowe z fontannami i rzeźbami, Lektura "Katalogu" nauczyła nas doceniać każdy skrawek zieleni w obrębie miasta, dostrzegać w nim piękno, oddech przyrody...

Prof. Bogdanowskiego interesowały też - od wczesnych lat jego działalności naukowej - krajobrazy Karpat. Pożółkłe karty artykułu J. Bogdanowskiego " Średniowieczne dzieła obronne w Karpatach /Wyd. PWN Acta Archeologia Carpatica - 1966/ wyprowadzają nas na karpackie szlaki turystyczne - zachęcając, do wędrówki zarówno wśród pejzaży

ukształtowanych przez naturę jak i historycznymi traktami utrwalonymi w odległych czasach - wśród "dzieł obronnych" stworzonych przez człowieka.

Naturalna linia obronna Karpat - jak pisze Profesor - składała się z biernie bronionych, niedostępnych odcinków fos i wałów, którymi były grzbiety równoległych dolin górskich oraz czynnie bronionych prostopadłych don dolin - bram posiadających obronę ugrupowaną wgłąb. W dolinie Dunajca i Popradu wymienia - dzieła obronne usytuowane w Muszynie, Rytrze, Starym i Nowym Sączu, Rożnowie, Kobyle-Gródku, Tropiu, Czchowie, Melsztynie. W dol. Raby- to stróża z wałem /po której zachowała się nazwa/ za nimi zamek w Myślenicach oraz obrona w mieście/tj punkcie handlowymi/ i na zamku w Dobczycach, W dol. Ropy: Szymbark /zamek/, dalej Stróżówka i Biecz. W dol. Sanu Lesko, Sanok, Dynów, Dubiecko, Krasiczyn, Przemyśl.

Dziś z mapy krajoznawczej Polski - nazwy te przemawiają do nas historią oraz związanymi z nią zabytkami przeszłości. Zbudowany niegdyś - przez włodarzy tej ziemi system obronny Karpat - uznać należy za modelowy przykład założenia obronnego w terenie górskim.

Występował też Profesor w l. 60-tych XX w jako obrońca pasterskich szałasów tatrzańskich - w czasach gdy im groziła zagłada./Wyd.PAN Sprawozdanie z posiedzeń komisji naukowych lipiec-grudzień 1969 / art. J. Bogdanowskiego "Z problematyki ochrony szałasów tatrzańskich" Uznając szałas za zabytek właściwie już nieistniejącej cywilizacji pasterskiej - mówi Autor " że są jej jedynymi architektonicznymi relikdami. Unikalne w skali kraju tak jak unikalne jest miejsce w którym się znajdują, stanowią określoną formę historycznego krajobrazu. Szałas pasterskie zostały uratowane, pozostawiono kilka hal z reliktową gospodarką pasterską a proponowany przez J. Bogdanowskiego skansen szałasów czeka na realizację.

W naszej wędrówce - śladem publikacji prof. J. Bogdanowskiego - doszliśmy do Tatr. "Architektoniczne krajobrazy u podnóża Tatr /"Architektura" nr 4/5 z 1975 r./ - to też przedmiot badań naukowych Profesora.

O formach podtatrzańskiego krajobrazu - już wiele lat temu pisał Profesor, iż są one ukształtowane i splecione ze sobą

- w krajobrazie dalekich, niedostępnych i pierwotnych przestrzeni hal i masywu Tatr,
- w krajobrazie gdzie dominuje jeszcze architektura ludowa
- w krajobrazie malowniczym dawnego uzdrowiska,
- w nowym, narosłym w latach powojennych.

Trzeba zdecydować: co należy chronić, co trzeba konserwować na różny: historyczny, przyrodniczy i współcześnie budowlany sposób, co przekształcić w tym zespole krajobrazowym. By móc to uczynić - trzeba najpierw poznać naukowo ten krajobraz - wydzielić jednolite, podobne krajobrazowo obszary, ocenić obiektywnie ich walory krajobrazowe, wizualne, widokowe, estetyczne, historyczne, przyrodnicze.

Na tych podstawach należy określić strefy optymalnego zagospodarowania jako:

- rezerwaty na równych prawach pierwotnego krajobrazu, przyrodniczego i kulturowego pasterskiego,
- strefy parkowo-krajobrazowe dla celów turystycznych,



- strefy ochronne dla celów mieszkalnictwa i upraw,
- strefy rekultywacji, które powinny przywrócić krajobrazowi odpowiednią rangę wartości.

"Znając wartości określonego zespołu krajobrazowego i wiedząc jak najlepiej wykorzystać dla społecznego i kulturowego dobra jego właściwości - można dopiero projektować realną formę - zgodną organicznie z architekturą i tradycją krajobrazu"

Zastanówmy się przez chwilę - jak w świetle założeń nakreślonych przez architekta krajobrazu blisko 30 lat temu - wygląda dzisiejsze Zakopane? - Czy wyciągnięto jakieś wnioski z nauczania Profesora? Czy może - następne pokolenia architektów krajobrazu - będą musiały znowu roztaczać /nierealne/ wizje jego rewaloryzacji..?.

Jeśli nawet zechcielibyśmy potraktować pisma prof. J. Bogdanowskiego wyłącznie jako dokument historyczny przynależny do określonej epoki /wiemy jak szybko za sprawą ludzkich poczynań zmienia się krajobraz/ to i tak - dla osób zainteresowanych krajoznawstwem, historią i tradycją oraz emocjonalnie związanych z urodą polskiego krajobrazu - spotkanie z dziełem Profesora będzie - miało posmak "wielkiej przygody." Ważne tylko aby z tej przygody umieć wyciągać wnioski.

Na zakończenie - spróbujmy nakreślić - co w nauczaniu prof. J. Bogdanowskiego - jest i nadal będzie aktualne.

Czego nas uczy, przed czym przestrzega i do czego zachęca lektura jego pism?

Profesor uczy nas:

- dostrzegać piękno w każdym, nawet najmniejszym fragmencie naturalnego krajobrazu,
- uczy jak troszczyć się o zachowanie dziedzictwa narodowego,
- jak dostrzegać związki krajobrazu z historią i tradycją,
- uczy czytać w krajobrazie jak w otwartej księdze,
- jak adaptować istniejącą substancję zabytkowo - krajobrazową do potrzeb współczesnego człowieka,
- jak ustalać hierarchię wartości niezbędną przy kształtowaniu krajobrazu,
- przestrzega przed agresywnym zalewem żywiołowej urbanizacji,
- jak zapobiegać bezmyślnej dewastacji krajobrazu,
- uczy w aspekcie ochrony krajobrazu - właściwej oceny różnych dokonań- nie zawsze najwyższego lotu- zrealizowanych przez współczesnych urbanistów i architektów.
- uczy szacunku dla wszelkich działań podejmowanych w imię ochrony krajobrazu i jego rewaloryzacji,
- troski o regenerację człowieka i zhumanizowaną cywilizację,
- zachęca aby w towarzyszącym nam stale pośpiechu dnia codziennego umieć zatrzymać się na chwilę - by dostrzec w otaczającym nas świecie to wszystko na co warto zwrócić uwagę - a obok czego przechodziliśmy dotąd obojętnie.

Widzimy więc, że dzieło architekta krajobrazu - prof. J. Bogdanowskiego żyje nadal - stanowiąc dla polskich krajoznawców bezcenne i niewyczerpane źródło wiedzy, inspiracji

do przemyśleń i działań mających na celu ochronę krajobrazu - a także źródło wspaniałych, kształcących wyobraźnię przeżyć natury estetycznej.

Nasz Autor zacytował kiedyś słowa francuskiego filozofa Jean Jaures iż szacunek dla tradycji "to nie bierne przechowywanie popiołów lecz stałe podtrzymywanie gorejącego płomienia". Tego możemy być pewni: dzieło prof. J. Bogdanowskiego ten płomień podtrzymuje i podtrzymywać będzie nadal!

**Niech stanie się to również i naszym stałym dążeniem...**

